

PKB na jednego mieszkańca Polski wynosi 57 proc. unijnej średniej - wynika z opublikowanych w czwartek danych Eurostatu za rok 2008. Polska pod względem zamożności zajmuje czwarte miejsce od końca. Za nami jest pogrążona w kryzysie Łotwa (56 proc.) Rumunia (46 proc.) i Bułgaria (40 proc.).

Dla porównania - w 2004 r., gdy Polska weszła do UE, PKB na głowę Polaka wynosił 50,6 proc. unijnej średniej (liczonej wraz z Rumunią i Bułgarią, które wtedy nie były jeszcze członkami UE).

Na potrzeby statystyk, Eurostat uwzględnia różnice w sile nabywczej w poszczególnych krajach, stosując wskaźnik Purchasing Power Standard (PPS), oparty na dochodzie narodowym brutto w przeliczeniu na mieszkańca i niwelujący różnice cen. Dla całej UE przyjęto średni wskaźnik w wysokości 100 proc.

W czołówce utrzymuje się mały Luksemburg, gdzie PKB na głowę mieszkańca jest ponad 2,5 raza wyższy niż średnia unijna. Eurostat zaznacza jednak, że ten wynik zniekształca duża liczba obcokrajowców, którzy dojeżdżają do pracy w Luksemburgu z sąsiednich krajów (Niemcy, Francja, Belgia). Pracując w Wielkim Księstwie, przyczyniają się do wzrostu jego PKB, ale Eurostat nie bierze ich pod uwagę przy "rozdziale" tego bogactwa, bowiem dzieli PKB tylko na liczbę mieszkańców danego kraju.

Za Luksemburgiem jest Irlandia (140 proc.), Holandia (135) i Austria (123). Najbliżej średniej - w okolicach +/- 5 proc. - są: Hiszpania, Włochy, Grecja i Cypr. Z nowych krajów członkowskich, które wraz z Polską przystąpiły do UE w 2004 r., najzamożniejsze są poza Cyprzem Słowenia (90 proc.) i Czechy (80 proc.).

Źródło: PAP